

Sygn. akt I ACa 422/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska SA Elżbieta Borowska
Protokolant	:	Sylwia Radek - Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. B.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 22 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 1935/11

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie I w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 130.000 (sto trzydzieści tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 110.000 złotych od dnia 24 listopada 2011 r. do dnia zapłaty i od kwoty 20.000 zł od dnia 3 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty,

b) w punkcie III w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 10.019 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu,

c) uchyla punkt IV,

d) w punkcie V w ten sposób, że nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku od pozwanego kwotę 5.403 zł, a od powódki kwotę 1.267 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III.zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.040 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu za drugą instancję.

UZASADNIENIE

Powódka A. B. wносиła o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. (następca prawny (...) S.A. w W.) kwoty 110.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 czerwca 2010 roku do dnia zapłaty. W piśmie procesowym z dnia 3 kwietnia 2013 roku powódka rozszerzyła powództwo i ostatecznie domagała się zasądzenia od pozwanego kwoty 160.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 czerwca 2010 roku do dnia zapłaty. Ponadto domagała się zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazała, że na skutek wypadku samochodowego, za skutki którego odpowiedzialność ponosi pozwany, doznała poważnych obrażeń ciała, skutkujących 90% uszczerbkiem na zdrowiu. Doznane obrażenia i konieczność długotrwałego leczenia, wielu operacji chirurgicznych, miały znaczący wpływ na zmianę jej planów życiowych. Podniosła, że była zmuszona do przerywania studiów lekarskich na okres jednego roku. Wprawdzie w 2010 roku podjęła studia, tym niemniej skutki wypadku w postaci podwójnego widzenia, częściowej utraty słuchu w znaczący sposób ograniczają wybór specjalizacji medycznej po ukończeniu studiów. Powódka wskazała, że wypadek miał także znaczący wpływ na jej psychikę. Jako młoda matka została pozbawiona możliwości osobistego sprawowania opieki nad swoją kilkutygodniową wówczas córką. Ostatecznie wskazała, że widoczne na twarzy oraz kończynach górnych i dolnych blizny powodują, że odczuwa zmniejszoną atrakcyjność jako kobieta.

Pozwany Towarzystwo (...) S.A. w W., wносił o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że dochodzona kwota, przy uwzględnieniu dotychczas wypłaconego przez pozwanego zadośćuczynienia, stanowiłaby dla powódki źródło znacznego wzbogacenia. Dodatkowo podniósł, że w jego ocenie powódka nie zdołała wykazać, by wszystkie zgłaszane przez nią dolegliwości pozostawały w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem, któremu uległa.

Wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz powódki A. B. kwotę 100.000 złotych, wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 22 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.571,41 zł złotych tytułem zwrotu kosztów procesu oraz kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; nakazał pobrać od Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Białymstoku) kwotę 6.476,24 zł tytułem brakujących kosztów sądowych.

Rozstrzygnięcie to Sąd oparł na następujących ustaleniach faktycznych i ocenie prawnej.

W dniu 26 września 2009 roku, A. B. podróżując jako pasażer samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...), uległa wypadkowi spowodowanemu przez jej męża Ł. B..

Z uwagi na fakt, że poszkodowana w wypadku powódka była osobą najbliższą dla sprawcy i oświadczyła, że nie wnosi o ściganie i ukaranie swego męża za spowodowanie wypadku, odstąpiono od wszczynania w tej sprawie postępowania przygotowawczego w sprawie o przestępstwo określone w art. 177 § 1 kk. W chwili wypadku wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

Samochód prowadzony przez sprawcę wypadku był objęty ochroną ubezpieczeniową w (...) S.A. w W., nr polisy (...). W trakcie niniejszego postępowania doszło do przejęcia w/w Towarzystwa, w trybie art. 494 § 1 ksh, przez Towarzystwo (...) S.A. w W..

W dacie wypadku powódka była studentką wydziału lekarskiego (...) w B., miała ukończony trzeci rok studiów. W latach 2007/2008 i 2008/2009 należała do (...) przy Uniwersytecie Medycznym w B.. Wykazywała się szczególną aktywnością i zainteresowaniem w dziedzinie psychiatrii (prowadziła badania naukowe, była współautorką jednej z prac, brała udział w konferencjach naukowych).

Dnia (...) urodziła córkę. Z uwagi na konieczność opieki nad dzieckiem wystąpiła o udzielenie urlopu dziekańskiego od 1 października 2009 roku do 30 września 2010 roku. Obecnie kontynuuje studia i jest na VI roku.

Podczas wypadku powódka doznała wielomiejscowych obrażeń ciała takich jak: urazu głowy (stłuczenia i wstrząśnienia mózgu), złamania trójkostnego podudzia prawego, złamania dalszej nasady kości ramiennej prawej z przemieszczeniem, licznych złamań twarzoczaszki po stronie lewej (złamania szczęki, wieloodłamowego złamania zatoki szczękowej z przemieszczeniem, wieloodłamowego złamania kości jarzmowej, złamania ściany dolnej oczodołu i odłamania wyrostka skrzydłowego kości klinowej), wybicia zębów po stronie lewej +3, +4 i – 2, licznych ran skóry i w przedsiönku jamy ustnej.

Powódka została przewieziona do szpitala w P., gdzie udzielono jej pomocy doraźnej, a następnie przetransportowano do (...) Szpitala (...) w O..

W dniach od 26 września 2009 do 2 października 2009 roku, przebywała na Oddziale (...)

W dniach 2 października 2009 roku – 9 października 2009 roku, >

W dniach 29 stycznia 2010 roku – 25 lutego 2010 roku, >

W dniach od 8 marca 2010 roku do 12 marca 2010 roku powódka ponownie przebywała na Oddziale (...)

W dniach 31 sierpnia 2010 roku – 2 września 2010 roku, powódka przebywała w Oddziale (...)

W dniu 1 października 2010 roku, A. B. została przyjęta do Ośrodka (...) w K. z rozpoznaniem „niedowład mięśnia skośnego górnego lewego oka, podwójne widzenie”. W dniu przyjęcia wykonano u niej zabieg operacyjny „operacja oka lewego na mięśniach zewnątrzgałkowych, odcięcie od twardówki mięśnia skośnego dolnego w lewym oku”.

Dnia 11 lutego 2011 roku, powódka przeszła jeszcze jeden zabieg operacyjny polegający na usunięciu płyty (...) i śrub z kości ramiennej prawej.

W dniach 26 lipca 2011 roku – 3 sierpnia 2011 roku powódka była diagnozowana i leczona w Klinice (...) w B. z powodu (jak twierdziła) utrzymującego się od wypadku osłabienia siły mięśniowej i mrowienia obu kończyn dolnych oraz nietrzymania moczu. Przeprowadzono u niej badanie MR kręgosłupa Th i L – S, a także wykonano nakłucie lędźwiowe. Nie stwierdzono ewidentnych objawów uszkodzenia (...).

W dniach 5 września 2011 roku – 9 września 2011 roku powódka przeszła zabieg usunięcia guzka z tkanki podskórnej uda lewego.

W trakcie pobytu w szpitalu powódka miała na stałe założony do pęcherza cewnik. Przez pierwsze trzy miesiące po wypisaniu ze szpitala, bez cewnika, powódka 2 – 3 razy dziennie bezwiednie oddawała mocz, często moczyła się także w nocy. W dalszym czasie jej stan uległ poprawie, tym niemniej podczas zdenerwowania, bądź wysiłku fizycznego zdarzało się jej popuszczać mocz. Z tego powodu przez długi okres czasu stosowała wkładki anatomiczne.

Na skutek doznanych podczas wypadku obrażeń i związanego z tym leczenia, u powódki na skórze pod okiem lewym widoczna jest cienka, łukowata blizna oraz niewielkie lekko przebarwione trzy blizny pooperacyjne w okolicy brody i łuku żuchwy po stronie lewej. Na skórze tylnej górnej powierzchni ramienia prawego widoczna blizna długości 4 cm i szerokości 1 cm. Po stronie tylnej łokcia prawego widoczna szpecąca blizna schodząca aż do 1/3 przedramienia

długości 17 cm i szerokości 5 mm. W okolicy przyśrodkowej skóry uda prawego niewielka blizna długości 3,5 cm i szerokości 2 mm, a na skórze kolana prawego o wymiarach 1,5 cm na 5 mm.

W chwili obecnej u powódki stwierdzono obustronny centralny niedosłuch czuciowo – nerwowy, lekki obwodowy niedowład dolnej gałązki nerwu VII po stronie lewej, asymetrię pourazowej lewej dolnej części twarzy, upośledzenie czucia powierzchniowego skóry twarzy w obrębie V2 i V3 po stronie lewej.

Utrzymująca się pourazowa asymetria twarzy, liczne widoczne szpecące blizny w lewej dolnej części twarzy, a także utrzymujące się zaburzenia czucia powierzchownego, co objawia się zaburzeniem funkcji mimicznych twarzy, mają charakter trwałe i nie rokują poprawy.

Leczenie farmakologiczne niedosłuchu obu uszu, które powoduje utrudnione rozumienie mowy, rokuje dalszą poprawę słuchu, tym niemniej po dłuższym okresie czasu. Po uzupełnieniu protetycznym uzębienia stan zdrowia powódki w tym zakresie będzie zupełnie dobry.

Obecne niewielkie podwójne widzenie przy patrzeniu na wprost oraz ku dołowi, po operacji w dniu 1 października 2010 roku, uległo zmniejszeniu w porównaniu ze stanem po wypadku i w miarę upływu czasu zmniejsza się, co jest pozytywnym rokowaniem na przyszłość.

W dniu 12 stycznia 2012 roku, powódka skontaktowała się z (...) przy Zakładzie Opieki Zdrowotnej (...) w B., pod opieką, której pozostaje obecnie. Raz w tygodniu kontaktuje się z terapeutą z powodu zdiagnozowanych zaburzeń adaptacyjnych. W grudniu 2012 roku z powodu pogarszającego się stanu psychicznego, utrwalającego się stanu obniżenia nastroju, stanów lękowych, problemów z zasypianiem i wystąpienia myśli samobójczych powódka skontaktowała się z lekarzem psychiatrą.

Mimo tego, że powódka przed wypadkiem pozostawała pod opieką (...), tym niemniej jej stan zdrowia psychicznego uległ znacznemu pogorszeniu po wypadku. Konsekwencjami doznanego wskutek wypadku urazu są symptomy świadczące o zespole stresu pourazowego, tj. poczucie odrętwienia i stępienia emocjonalnego, bezsenność, myśli samobójcze, depresja, pobudzenie emocjonalne na skutek wspomnień traumatycznych zdarzeń, spadek motywacji oraz poczucie braku kontroli oraz wpływu. Objawy te rzutują na jakość relacji interpersonalnych, często wycofuje się ona w relacjach społecznych.

Obecnie wymaga ona opieki lekarza psychiatry, leczenia farmakologicznego oraz kontynuowania indywidualnej psychoterapii. Z uwagi na cechy osobowościowe powódki, proces leczenia może mieć długotrwały charakter. Rokowania na przyszłość są uzależnione od przebiegu dalszej historii życia powódki, a także motywacji do kontynuowania leczenia i psychoterapii.

Wszystkie stwierdzone u powódki obrażenia mają bezpośredni związek z wypadkiem komunikacyjnym, jakiemu uległa ona w dniu 26 września 2009 roku. Łączny stopień uszczerbku na jej zdrowiu został oszacowany na 90%.

Powódka do dnia 31 października 2013 roku została zaliczona do znacznego stopnia niepełnosprawności.

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i wypłacił powódce zadośćuczynienie w łącznej kwocie 40.000 zł.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia (art. 34 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Dz. U. nr 124 poz. 1152 z późn. zm). Ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art.

35 ustawy). Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej (art. 36 ustawy).

W myśl art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacyjnego ponosi odpowiedzialność za szkody na osobie wyrządzone komukolwiek przez ruch pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Taką samą odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny. Odpowiedzialność kierującego pojazdem, który nie jest ani posiadaczem zależnym, ani samoistnym mechanicznego środka komunikacji opiera się natomiast na zasadzie winy (art. 415 k.c.).

W sprawie wina kierującego pojazdem nie jest kwestionowana przez pozwanego. Ponosi więc on odpowiedzialność cywilną wobec powódki za skutki tego wypadku. Odpowiedzialność ubezpieczyciela za kierującego pojazdem mechanicznym, który posiadał ważne ubezpieczenie OC u pozwanego nie budzi także wątpliwości w świetle przepisów ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych.

Przepis art. 445 k.c. stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia. Powódka doznała uszczerbku, o jakim mowa w tym przepisie, co wynika w sposób oczywisty z opinii biegłych i uszczerbek ten jest związany z ruchem pojazdu ubezpieczonego przez pozwanego. Oznacza to, że jej żądanie zasądzenia zadośćuczynienia jest usprawiedliwione co do zasady. Nie kwestionował go sam pozwany, przyznając powódce zadośćuczynienie w kwocie 40.000 zł. Rozstrzygnięcie sprawy wymaga zatem oceny, jaka kwota będzie odpowiednia w rozumieniu art. 445 k.c., aby zrekompensować doznaną przez powódkę krzywdę, a w dalszej kolejności także oceny, czy kwota ta powinna być zmniejszona z uwagi na przyczynienie się powódki do zwiększenia szkody.

Naruszenie dóbr osobistych człowieka wiąże się nie tylko z uszczerbkiem w jego majątku, ale najczęściej rodzi także szkodę niemajątkową, określaną mianem krzywdy, która polega na odczuwaniu przez poszkodowanego cierpienia fizycznych (ból i innych dolegliwości) oraz cierpienia psychicznych (ujemnych przeżyć w psychice człowieka związanych z cierpieniami fizycznymi i rozstrojem zdrowia). Zadośćuczynienie ma za zadanie zrekompensować tę krzywdę i tą funkcję zadośćuczynienia należy mieć na względzie rozstrzygając o jego wysokości. Dodać przy tym należy, że zadośćuczynienie powinno uwzględniać wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, których doznał pokrzywdzony, te, które odczuwał w przeszłości, aktualne i te, co istotne, które będzie odczuwał do końca życia.

Kryteria, jakimi powinien kierować się Sąd, decydując o wysokości zadośćuczynienia, nie zostały ściśle określone. Przepis art. 445 § 1 k.c. stanowi jedynie, że sąd może przyznać poszkodowanemu „odpowiednią sumę”. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy zawsze mieć na względzie konkretne okoliczności sprawy. Nie da się bowiem ustalić jednych obiektywnych kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia pieniężnego.

Swoboda przyznana sądowi, orzekającemu o wysokości zadośćuczynienia, nie oznacza dowolności. Sąd powinien rozważyć te wszystkie okoliczności, które wpływają na wysokość krzywdy pozostającej w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem wyrządzającym szkodę, za które ponosi odpowiedzialność osoba zobowiązana do zapłaty zadośćuczynienia. Skoro bowiem zadośćuczynienie ma zrekompensować szkodę niemajątkową to oczywiste jest, że jego wysokość powinna być adekwatna do doznanej krzywdy.

Odnosząc te zasady do okoliczności sprawy, Sąd Okręgowy uznał, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę będzie 140.000 zł. Wobec tego, że pozwany wcześniej wypłacił jej zadośćuczynienie w kwocie 40.000 zł, Sąd zasądził na rzecz A. B. różnicę w kwocie 100.000 zł.

Przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze to, że powódka przed wypadkiem była (i obecnie także jest) młodą kobietą, ambitną i aktywną studentką medycyny. Wypadek zdarzył się w niedługim czasie po narodzinach dziecka powódki i jej męża.

Obrażenia doznane podczas wypadku w jednej chwili zburzyły w miarę uporządkowane życie A. B.. Stała się ona na wiele tygodni osobą nieporadną, musząc korzystać z pomocy osób trzecich. Nie mogła samodzielnie sprawować opieki nad kilkutygodniową córką, co zarówno dla matki, jak i dziecka, jest przeżyciem traumatycznym, które z pewnością odcisnie piętno na więziach między nimi.

Konieczność leczenia i rehabilitacji zmusiła powódkę do przerywania studiów medycznych. Mimo tego, że ostatecznie A. B. powróciła na studia, to stan jej zdrowia (zwłaszcza niedosłuch, problemy ze wzrokiem oraz koncentracją) utrudniają dalszą naukę, na tym niewątpliwie jednym z najtrudniejszych kierunków. Przerwa w nauce oraz następstwa zdrowotne wypadku nie pozostały bez wpływu na relacje towarzyskie powódki, która została wyrwana ze znanego jej środowiska na uczelni, kontynuuje studia z osobami uprzednio jej nieznanymi. Dodatkowo problemy ze słuchem oraz widoczne blizny nie ułatwiają nawiązywania nowych relacji i są przyczyną poczucia wyalienowania.

Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka jest młodą kobietą, dbającą o swój wygląd. Obecność widocznych blizn i pozostałości po urazach powodują obniżenie poczucia atrakcyjności i negatywnie wpływają na jej stany psychiczne.

Niezależnie od tego, A. B. odczuwała duże cierpienie fizyczne (w celu złagodzenia bólu otrzymywała m.in. morfinę), wynikające z obrażeń doznanych podczas wypadku, jak i leczenia oraz związanymi z tym kolejnymi zabiegami operacyjnymi. Niemal całe pierwsze pół roku po wypadku, z niewielkimi tylko przerwami, powódka spędziła w szpitalach.

Z drugiej strony Sąd uwzględnił, że rokowania na przyszłość, ze względu na młody wiek powódki i duże zdolności regeneracyjne, są raczej korzystne. W ocenie Sądu powódka nie zdołała wykazać, by na skutek obrażeń doznanych w wypadku, była zmuszona do zrewidowania swoich planów zawodowych, związanych z wyborem specjalizacji lekarskiej (chirurgia, interna, czy też praca w charakterze lekarza wojskowego). Z jej zeznań wynika, że pozostawało to jedynie w sferze bliżej niesprecyzowanych planów. Za takim uznaniem przemawia ponadto fakt, że niemal od początku studiów powódka brała aktywny udział w pracach Psychiatrycznego K. Naukowego przy Uniwersytecie Medycznym w B.. Praca naukowa, której współautorką była A. B., została uhonorowana II miejscem podczas międzynarodowej konferencji naukowej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał przyznane powódce zadośćuczynienie za odpowiednie. Dalej idące żądania w tym zakresie Sąd oddalił jako nieuzasadnione.

Ustalając datę, od której powinny być naliczane odsetki, Sąd wskazał, że zakres doznanych przez powódkę obrażeń, fakt, iż przez cały czas jest jeszcze poddawana leczeniu, uzasadniają uznanie, że całkowite ustalenie zakresu krzywdy było możliwe dopiero podczas niniejszego procesu. Pośrednio zostało to także przyznane przez powódkę, która dopiero u schyłku postępowania (po przeprowadzeniu wszystkich dowodów z opinii biegłych lekarzy różnych specjalności), zwiększyła zakres swoich żądań. Tym samym odsetki od zasądzonego zadośćuczynienia zostały zasądzone od daty wydania wyroku w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy powołał się przy tym na stanowisko zaprezentowane w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 11 stycznia 2013 roku w sprawie I A Ca 779/12.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., stosunkowo rozdzielając między stronami obowiązek ich poniesienia.

Powódka w apelacji zarzuciła naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w szczególności art. 445 § 1 k.c., poprzez zasądzenie zaniżonej kwoty zadośćuczynienia oraz art. 817 § 1 i 2 k.c. przez zasądzenie odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia od daty wyrokowania, a nie od daty wniesienia pozwu.

Wniosła o zmianę wyroku w pkt. I i podwyższenie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia od pozwanego na rzecz powódki do 150.000 złotych, wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24 listopada 2011 roku do dnia zapłaty od kwoty 110.000 złotych, a od dnia 3 kwietnia 2013 roku od kwoty 50.000 złotych. Wnosiła również o zmianę wyroku w punkcie I co do

daty początkowej odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia na dzień 24 listopada 2011 roku oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu proporcjonalnie do ostatecznego wyniku sporu.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona częściowo.

Wobec braku zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny nie miał podstaw do badania prawidłowości ustaleń faktycznych Sądu I instancji, które legły u podstaw zaskarżonego orzeczenia, i je w całości podzielił.

W niniejszej sprawie odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa nie była kwestionowana od samego początku, spór między stronami dotyczył w zasadzie jedynie wysokości żądanych przez powódkę świadczeń z tytułu krzywdy, doznanej w wyniku wypadku komunikacyjnego w dniu 26 września 2009 r. Na etapie apelacji sporną kwestią była jedynie wysokość przyznanej powódce przez Sąd I instancji kwoty zadośćuczynienia oraz daty, od jakiej należą się odsetki od zasądzonej sumy.

Zebrany w sprawie dotychczas materiał dowodowy w sposób niebudzący wątpliwości potwierdzał rozmiary cierpień fizycznych i psychicznych powódki, które wiązały się bezpośrednio z samym wypadkiem, koniecznością długotrwałej hospitalizacji, przebycia różnych zabiegów chirurgicznych, rehabilitacją, a także trwałymi następstwami. Co do zasady, kwestie istotne dla rozstrzygnięcia o aktualnie dochodzonych roszczeniach powódki, zostały przez Sąd pierwszej instancji omówione nader wyczerpująco. Sąd Okręgowy przytoczył wnioski przedstawione w opiniach biegłych, szczegółowo opisując wszelkie następstwa wypadku, sposób leczenia oraz aktualny stan zdrowia powódki, wyraźnie akcentując doznany przez powódkę znaczny uszczerbek na zdrowiu, wyrażający się w wysokim oznaczeniu procentowym, sięgającym 90 %. Sąd pierwszej instancji uwzględnił również fakt, że wypadek i doznane urazy skutkowały czasowym uznaniem powódki za osobę niepełnosprawną. Nie pominął też wniosków płynących z opinii psychologicznej, obrazującej zakres cierpień psychicznych, doznanych przez powódkę, jej stosunku do zaistniałego wypadku, problemów adaptacyjnych, a także zmiany nastawienia do życia i postrzegania przyszłości.

Bezspornie zatem sam wypadek i jego skutki spowodowały cierpienia fizyczne i psychiczne o znacznym nasileniu, aktualnie powodują dyskomfort codziennego życia powódki, potrzebę zmiany planów życiowych, w tym także zawodowych, rzutują również na jej życie osobiste, w tym poczucie własnej atrakcyjności. W chwili wypadku skarżąca była bardzo młodą (23 lata), aktywną studentką, posiadającą plany na przyszłość. Była już mężatką, zaledwie kilka tygodni wcześniej urodziła córkę, a wypadek w znacznej mierze uniemożliwił jej sprawowanie osobistej pieczy nad dzieckiem.

Powyższe pozwala na przyjęcie, że dyskomfort i poczucie krzywdy spowodowane urazami i cierpieniami, a wręcz okresową niepełnosprawnością, wywołaną wypadkiem, jest bardzo wysokie i bez wątpienia miało ogromny wpływ na życie osobiste A. B.. Do tego dochodzą liczne ograniczenia, tak związane z możliwością wyboru specjalizacji po studiach, jak i w innych aspektach, również w życiu rodzinnym i towarzyskim.

Bezspornie te wszystkie okoliczności, jak też charakter samej instytucji zadośćuczynienia, względ na zdrowie, jako najwyższe dobro człowieka, decydowały w przypadku powódki o ustaleniu stosownej sumy zadośćuczynienia, które ostatecznie, w ocenie Sądu odwoławczego, nie do końca przełożyły się na jej wysokość, przyjętą przez Sąd Okręgowy, na co słusznie zwróciła uwagę skarżąca w treści uzasadnienia zarzutu apelacyjnego, odnoszącego się do naruszenia art. 445 § 1 k.c.

Podnosiła, iż przyjęta przez Sąd pierwszej instancji kwota bazowa zadośćuczynienia – w wysokości 140.000 zł, nie spełnia zakładanej funkcji rekompensacyjnej, Podkreślała bardzo wysoki, określony na 90 %, uszczerbek na swoim zdrowiu, spowodowany obrażeniami ciała doznanymi w wypadku z września 2009 roku, jaki ustalili biegli – przy czym w sprawie wypowiadało się wielu biegłych, z zakresu różnych specjalizacji medycznych. Akcentowała długotrwałość procesu leczenia skutków wypadku, w tym konieczność poddania powódki dziewięciu zabiegom operacyjnym oraz fakt, że proces leczenia nie został jeszcze w pełni zakończony – mimo upływu czterech lat od daty wypadku – a w

związku z tym istnieje potrzeba poddania się przez powódkę kolejnym operacjom w przyszłości. Zwracała uwagę na zmiany w jej wyglądzie, związane z pozostałymi na jej twarzy i ciele bliznami, odczuwane przez nią jako obniżające jej atrakcyjność. Wskazywała też na skutki, jakie zaistnienie wypadku i doznane obrażenia wywarły na jej życiu zawodowym i osobistym, również przyszłym. Podnosiła, że urazy, w szczególności wzroku i słuchu, w znacznym stopniu ograniczyły jej możliwości wyboru w odniesieniu do niektórych specjalizacji medycznych, takich jak na przykład chirurgia, czy interna, co niewątpliwie będzie miało wpływ na jej rozwój zawodowy. Dodatkowo, skutki wypadku rzutowały na jej życie rodzinne, ponieważ w wypadku uczestniczyła także kilkutygodniowa wówczas córka powódki – Z. B. i tylko wyjątkowy zbieg okoliczności przesądził o stosunkowo niegroźnych obrażeniach ciała przez nią doznanych. Po wypadku powódka pozbawiona była osobistej opieki na dzieckiem oraz zaprzestała karmienia córki piersią, co dla powódki było dodatkową krzywdą i cierpieniem. Wreszcie, skarżąca podkreśliła cierpienia, jakie wywołał wypadek w jej sferze psychicznej. Powódka jest bowiem osobą młodą i niewątpliwie skutki wypadku odczuwać będzie do końca swojego życia.

Podzielając częściowo ten zarzut i jego argumentację, Sąd Apelacyjny uznał, iż w okolicznościach niniejszej sprawy, wobec znacznego rozmiaru cierpienia powódki, długotrwałości procesu leczenia oraz nieodwracalności niektórych skutków wypadku, które powódka będzie odczuwać prawdopodobnie do końca życia, stosowną sumą zadośćuczynienia jest kwota 170.000 zł. Z drugiej jednak strony, dalej idące roszczenia powódki były nieuzasadnione. Jej stan zdrowia, wskutek zastosowanego leczenia, uległ bowiem poprawie, istnieją widoki na dalsze usprawnienie funkcji jej organizmu, czego odzwierciedleniem jest fakt, że za osobą niepełnosprawną została uznana nie na stałe, jedynie okresowo. Powróciła również na studia i w dalszym ciągu ma możliwość pozostania w zawodzie. Ponownie może cieszyć się też życiem rodzinnym.

Ponieważ ubezpieczyciel wypłacił skarżącej już wcześniej kwotę 40.000 zł na poczet tego świadczenia, należało ostatecznie zasądzić na jej rzecz kwotę 130.000 zł.

Przechodząc dalej, Sąd Apelacyjny stwierdził, że na uwzględnienie zasługiwały zarzuty powódki, dotyczące określenia daty początkowej, od jakiej naliczane winny być odsetki od zasądzonej kwoty.

Sąd pierwszej instancji, rozstrzygając tę kwestię, stwierdził, że zakres doznanych przez powódkę obrażeń oraz fakt, iż przez cały czas jest jeszcze poddawana leczeniu, uzasadniają uznanie, że całkowite ustalenie zakresu krzywdy było możliwe dopiero podczas niniejszego procesu. Sąd odwoławczy nie podziela tego stanowiska.

Wprawdzie w okresie wcześniejszym w przypadku zadośćuczynienia w orzecznictwie istniał pogląd dopuszczający zasądzenie odsetek od chwili wyrokowania, to jednak obecnie dominuje pogląd, w myśl którego zadośćuczynienie w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158; z dnia 8 sierpnia 2001 r., I CKN 18/99, OSNC 2002 nr 5, poz. 64; z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40 i z dnia 16 lipca 2004 r., I CK 83/04, Monitor Prawniczy 2004 nr 16, s. 726). W orzecznictwie Sądu Najwyższego zostało wyjaśnione, że w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym, odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia roszczenia o zapłatę odszkodowania, w tej bowiem chwili staje się, zgodnie z art. 455 k.c. wymagalny obowiązek spełnienia świadczenia odszkodowawczego (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09, nie publ.). Rozmiar szkody, a tym samym wysokość zgłoszonego żądania, podlega weryfikacji w toku procesu, nie zmienia to jednak faktu, że chodzi o weryfikację roszczenia wymagalnego już w dacie zgłoszenia, a nie dopiero w dacie sprecyzowania kwoty.

Ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 1 k.c., art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124 poz. 1152 z 2003 r. ze zm., dalej ubezp.obow.u.). Świadczenie ubezpieczyciela ma zatem charakter terminowy. Gdy wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okaże

się niemożliwe, świadczenie powinno zostać spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe (art. 817 § 2 k.c.). Art. 14 ust. 2 ubezp.obow.u. stanowi dodatkowo, że wypłata następuje nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania.

Oznacza to, że spełnienie świadczenia w terminie późniejszym może być usprawiedliwione jedynie wówczas, gdy ubezpieczyciel wykaże istnienie przeszkód w postaci niemożliwości wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, mimo działań podejmowanych z wymaganą od niego starannością profesjonalisty, według standardu, którego reguły wyznacza przepis art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (tekst jednolity Dz. U. 2010 r., nr 11, poz. 66 ze zm.). Istnienie okoliczności usprawiedliwiających przekroczenie trzydziestodniowego terminu podlega indywidualnej ocenie w realiach konkretnej sprawy. Niewykazanie ich świadczy o popadnięciu ubezpieczyciela w opóźnienie ze spełnieniem świadczenia. Skutki opóźnienia określone są m.in. w art. 481 § 1 k.c. i obligują dłużnika do zapłaty odsetek.

W niniejszej sprawie skarżąca podnosiła, że już w zgłoszeniu szkody do (...), to jest poprzednika prawnego pozwanego, z dnia 25 marca 2010 roku, szczegółowo i obszernie opisała zakres obrażeń ciała, doznanych w wypadku z września 2009 roku oraz przebieg procesu leczenia. W odpowiedzi na zgłoszenie szkody przez powódkę, w maju 2010 roku wypłacono zadośćuczynienie w wysokości 15.000 zł, a następną kwotę zadośćuczynienia, w wysokości 25.000 zł, dopłacono dopiero w listopadzie 2011 roku, po odwołaniach powódki. Skarżąca podkreślała, że w toku likwidacji szkody nie podjęto jednak żadnych czynności zmierzających do zweryfikowania i dokładnego ustalenia zakresu doznanych obrażeń ciała przez powódkę, przebiegu leczenia i rehabilitacji oraz skutków na przyszłość.

Zdaniem Sądu odwoławczego, analiza akt postępowania likwidacyjnego oraz akt sprawy prowadzi do wniosku, że opisane wyżej zarzuty powódki zasługują na uwzględnienie, ponieważ ubezpieczyciel nie wykazał, by podjął odpowiednie kroki, celem weryfikacji wysokości świadczeń należnych powódce, bądź by istniały przyczyny usprawiedliwiającej przekroczenie trzydziestodniowego terminu, o którym była mowa wyżej.

Uwzględniając zatem apelację strony powodowej w tym zakresie, Sąd Apelacyjny zasądził odsetki od pierwotnie żądanej kwoty 110.000 zł od dnia 24 listopada 2011 roku, to jest od dnia wniesienia pozwu. W pozostałym zakresie bieg odsetek wyznaczono od dnia 3 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty, tj. od daty rozszerzenia powództwa.

Oznaczało to, iż apelacja powódki podlegała częściowemu uwzględnieniu, skutkując stosowną zmianą rozstrzygnięcia Sądu I instancji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Dalej idące żądania zawarte w apelacji strony, jako nieuprawnione, podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

W efekcie, korekcie podlegało również rozstrzygnięcie o kosztach za postępowanie pierwszoinstancyjne. Wynik procesu przed Sądem Okręgowym okazał się dla powódki korzystny w wyższym stopniu, ponieważ ostatecznie wygrała ona proces na tym etapie w 81 %, co oznaczało, iż pozwany powinien jej zwrócić poniesione koszty procesu w tej części, jako strona przegrywająca w takim zakresie. Dlatego Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 10.019 złotych. Jednocześnie uchylił rozstrzygnięcie o wzajemnym zniesieniu między stronami kosztów zastępstwa procesowego, jako niezasadne, wobec proporcji, w jakiej uwzględnione zostały roszczenia obu stron. Ponadto, w tej samej proporcji Sąd odwoławczy obciążył strony nieuiszczonymi kosztami sadowymi w pierwszej instancji, nakazując ściągnąć od pozwanego kwotę 5.403 złotych, zaś od powódki kwotę 1.267 złotych.

W postępowaniu odwoławczym stopień uwzględnienia roszczeń stron był odmienny, ponieważ powódka wygrała jedynie w 60 %, pozwany zaś w 40 %. Uzasadniało to zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 2040 złotych, tytułem zwrotu części kosztów procesu za drugą instancję.